

Henryk Czarnik

30.09.2017 roku odszedł od nas wieloletni członek Stowarzyszenia Pamięć Jana Pawła II, śp. Henryk Czarnik, zamieszkały ostatnio w Chrzanowie. Piszę o nim, ponieważ z racji bliskiego miejsca zamieszkania i poznania Jego pracy kolekcjonerskiej uznałem, że dzieło tego człowieka zasługuje na przedstawienie na szerszym forum internetowym naszego Stowarzyszenia.

Otóż urodził się on i wychował w Trzebini 15 października(!) 1950 roku w Archidiecezji Krakowskiej. Przez swe dzieciństwo i młodość był zawsze blisko biskupa a potem kardynała K. Wojtyły - spotkania ministranckie, bierzmowanie, a potem udział w duszpasterstwie akademickim w Krakowie, gdzie studiował socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studia ukończył w 1973 roku, założył rodzinę i przeniósł się do Katowic, gdzie podjął pracę w dużym zakładzie jakim była huta „Baildon”. Tutaj pracował w wewnątrzzakładowym ruchu wydawniczym a także w PTTK i w organizacji ruchu pielgrzymkowego zakładu. Zaczął też, jeszcze przed 1978 rokiem zbierać różne materiały - wtedy b. nieliczne - związane z życiem Kościoła. Oczywiście po 16. października 1978r zaczął zbierać wszystko co dotyczyło papieża Jana Pawła II. Robił to jednak bardzo radykalnie i na b. dużą skalę. Jak mówił mi w 2004 roku w Zamościu całe mieszkanie miał dosłownie wyłożone stertami gazet, książek, kalendarzy i innymi przedmiotami związanymi z Janem Pawłem II. Po likwidacji w 2001 roku huty „Baildon” był nawet przez pewien czas bezrobotnym a w 2007 roku otrzymał pracę w Muzeum w Chrzanowie, skąd w 2015 roku odszedł na emeryturę. Tam też przekazał cały swój olbrzymi zbiór papaliów, który sam szacował na 35-100 tysięcy eksponatów (zależnie od tego co się uważa za eksponat), w około 200 asortymentach. Samych książek i albumów o papieżu zgromadził przez 35 lat ok. 3,5 tysiąca. Swoje zbiory prezentował na 55 indywidualnych wystawach w różnych miastach Polski i też w Domu Polskim w Rzymie (1988r). Kilkakrotnie spotykał się osobiście z Ojcem Św. Janem Pawłem II w trakcie pielgrzymek współorganizowanych przez p. Henryka w ramach Ruchu Pielgrzymkowego huty „Baildon”. Ruch ten był czymś oryginalnym i niezwykłym w życiu olbrzymiej huty a Henryk Czarnik był jego głównym organizatorem i animatorem, powiększając w czasie jego trwania swój zbiór papaliów. Równocześnie jednak z gromadzeniem różnych papaliów, od 1978 roku rozpoczął opracowywać „moim zdaniem, prawdziwe dzieło życia, którym stało się napisanie ostatecznie 950-stronicowego dokumentacyjnego opracowania o tytule „Po tropach... do 16 października 1978 roku”.

Jest to wykonana na przestrzeni lat 1978-2013 tytaniczna praca dokumentacyjna o tym jak w dziejach narodu polskiego pojawiały się przewidywania o przyszłym wyborze PAPIEŻA-POLAKA i to poczynając od czasu Piastów a kończąc na dacie 16października 1978 roku. W ok.tysiącu tzw. „rozdziałików” umieszcza on wyszukane przez siebie fragmenty poezji, dokumentów historycznych, wizji religijnych, przewidywań, pragnień ludzi świadczących o oczekiwaniu Polaków w historii na NASZEGO PAPIEŻA. Jak się przeczyta całość tego dzieła to poraża czytelnika ogrom mrówczej pracy jej autora, rozległa wiedza literacka a także talent literacki, ale najbardziej olbrzymia pasja w tym co dokonał. Wersję elektroniczną tego opracowania Henryk Czarnik rozesłał, z tego co się orientuję, do kilku członków naszego Stowarzyszenia w tym też i do mnie. Z całością zapoznałem się dopiero po śmierci autora i stąd moja jej ocena. Charakterystyczną ocenę wystawił jej natomiast nasz członek prof. Zenon Błądek, który napisał do autora te słowa (cytuję je z listu zamieszczonego w tym opracowaniu):

„Bardzo dziękuję za udostępnienie mi, do wglądu ,tego wspaniałego dzieła Pańskiego życia. Jestem wprost powalony Pańskim oddaniem się sprawie zebrania i udokumentowania drogi, która musiał przejść Naród Polski, by na tronie papieskim mógł zasiąść nasz Rodak...”

Mój podziw dla Pańskiego wysiłku twórczego jest tym większy, że wsparty jest duchem p o k o r y, niezwyklej skromności i benedyktyńskiej skrupulatności...

Pańska praca ze względu na walory poznawcze, dokumentalne i literackie - posiada cechy co najmniej rozprawy doktorskiej. Tak, drogi Panie magistrze!!!”

Natomiast ja jako współmieszkaniec naszej ziemi Śląsko-Zagłębiowskiej, do której należy też Chrzanów, gdzie zakończył życie kol. Henryk, postanowiłem przedrukować wersję „komputerową” na papierową, uzupełnić ją posiadаныmi ilustracjami, zafooliować wszystkie strony, w wyniku czego powstało opracowanie składające się z 4 segregatorów, każdy po ok.300 stron tekstu wraz z ilustracjami papieskimi. A wszystko po to ,aby chociaż w ten sposób upamiętnić ogrom pracy i talentu jaki wykazał nasz Śp. Kolega Henryk Czarnik. Być może w przyszłości i to opracowanie przekażę do zasobów muzealnych lub archiwalnych jakiejś instytucji Kościoła.